GŁOS NARODU

ŚRODA

8. PAŹDZIERNIKA 1919.

NR. 241. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Długi zagraniczne Rzeczypospolitej.

Warszawa, 6 października.

O długach zagranicznych Polski krążyły w naszym światku politycznym wieści jak najbardziej sprzeczne. Jedni oceniali je bardzo nisko, tłumacząc sobie ich przypuszczalny stan brakiem zaufania zagranicy do naszego państwa. Drudzy granicę ich przesuwali w wyżyny niemal zawrotne. Jedni zaś i drudzy biadali teoretycznie nad zgubnymi warunkami tych pożyczek, t. j. wysokością stopy procentowej i krótkim terminem zapadłości. Nic więc dziwnego, że słuchając expose ministra skarbu, z niecierpliwością jak największą czekano przedewszystkiem na „zagraniczny" ustęp jego przemówienia. I rozpoczął się taniec miliardów: 114 milionów franków, 143 mil. dolarów, 929.000 funtów szterlingów, 6 i pół miliona lirów włoskich i 16 do 17 mil. florenów holenderskich. Łącznie ta międzynarodowa mozaika cyfr, przełożona na nasz język walutowy — z zastrzeżeniem, że jest już zupełna — daje 5 miliardów 728 milionów marek.

Lecz teraz rzecz najważniejsza. Na zaspokojenie jakich potrzeb zostały pieniądze te użyte, i jakie są warunki pożyczek? Odpowiedź na te pytania daje poniższe zestawienie. wydobyte z ministerstwa skarbu. A więc:

1. Kontrakt na opłacenie materyałów wojennych, dostarczonych przez rząd francuski, zawarty dnia 23. IV. 1919. Termin 3-letni. Procent: 6 proc. Suma: 100.000.000 fr.

2. Kontrakt z „C-ie Francaise d'Orient" na opłacenie 75 tysięcy par obuwia, zawarty dnia 17 V. 1919. Jedna piąta ogólnej sumy 950 tysięcy frs., t. j. fr. 190 tys. płatna jest gotówką, cztery piąte zaś w 5-procentowych bonach wewnętrznych w markach polskich, z terminem 1 XI. 1919. Kurs za 100 mk. polskich 45 frs. Suma: 900.000.

3. Kontrakt z firmą „C. Chapouis u. Winoler Freres" na dostawę towarów włókinistych, zawarty d. 7 VI. Traty, wystawione przez firmę na P. K. K. P. w frankach, płatne po upływie 90 dni, z możnością prolongowania 4 razy w terminach 90-dniowych. t. j. płatne ostatecznie po upływie 15 miesięcy. Stopa procentowa nie wyżej 5 procent. Suma: około 5,000.000.

4. Kontrakt z rządem francuskim na opłacenie materyałów wojennych, zawarty dnia 21 V. 1919. Termin 3-letni. Procent: 6%. Suma: 4.600.000.

5. Kontrakt „Państwowego Urzędu Zakupu Artykułów pierwszej potrzeby" z firmą „S. Katz" w Paryżu na zakup 80 tysięcy par obuwia, zawarty dnia 15 sierpnia 1919 r. Traty płatne w 15 miesięcy od dnia 8 sierpnia 1919. Suma: 3,698.235.

6. Kontrakt z rządem amerykańskim (Amerykańska Misya żywnościowa), zawarty dnia 30 VI. 1919 (bony skarbowe 5 proc.) na ogólną sumę 30,000.000 dolarów, płatnych po 10.000.000 dolarów 30 VI. 1921, 30 VI. 1922 i 30 VI. 1923. Przedmiot: aprowizacya ludności polskiej. Suma: 30,000.000 dolarów.

7. Kontrakt z rządem amerykańskim. zawarty dnia 2 lipca 1919 r. Termin 2 IX. 1919. Przedmiot — aprowizacya ludności polskiej. Procent 5. Suma: 1,250.000 dolarów.

8. Kontrakt z firmą „The Baldwin Locomotive Works" na dostawę materyału kolejowego, zawarty dnia 19 lipca 1919. Termin 10 lat. Procent 5. Płatność: w półrocznych ratach 1 stycznia i 1 lipca w dolarach amerykańskich. Rząd polski zapłaci oprócz tego 1 proc. prowizyi rocznie za umieszczenie bonów. Suma: 6,975.000 dolarów.

9. Kontrakt z „Liberty Steel Produkta Co" zawarty dnia 25. VI. 1919. Termin 3 lata od daty wypuszczenia bonów. Procent: 5%. Ogólna suma 5,000.000 dolarów z prawem zwiększenia przez rząd polski do 25,000.000 dolarów z 5-cio tygodniowemi emisyami po 5,000.000 każda. Za pośrednictwo w zakupie towarów Liberty otrzyma 15 proc. prowizyi, z których 10 proc. płatne w chwili otwarcia kredytu rządowi polskiemu, 5 proc. po przedstawieniu rachunku za zakupione towary. Przedmiot: zakup towarów dla Polski w Europie, Ameryce Północnej i Południowej, w Chinach, Japonii i Meksyku. Suma: 5,000.000 dolarów.

10. Kontrakt z p. J. Smulskim, zawarty dnia 25 VI. 1919. Termin rok od daty zawarcia. Procent 5. Płatne półrocznie w dolarach. Przedmiot — pożyczka dla rządu Polskiego za pomocą emisyi 5% bonów skarbowych, płatnych al pari 1 lipca 1924 r. Za umieszczenie bonów p. Smulski otrzyma 3 proc. prowizyi, z których opłacić ma prowizyę banków, osób do sprzedaży bonów przyciągniętych i koszta propagandy. Min. Skarbu bonifikuje również p. Smulskiemu rzeczywiste koszta sumy ulokowanych i w całości opłaconych bonów. Suma: 100,000.000 dolarów.

11. Kontrakt z rządem angielskim, podpisany dnia 21 sierpnia 1919 r. Przedmiot: dostawa materyałów kolejowych, lekarstw, żywności i t. d. Termin 1 lipca 1923 roku. Procent 5%. Suma: 929.000 f. szt.

12. Kontrakt z firmą „La Societa per il Commercie Italo-Polacco", zawarty dnia 2 lipca 1919 r. Termin 18 miesięcy od dnia 1 sierpnia 1919 r. Przedmiot: dostawa towarów włókienniczych. Weksle 5% 6 miesięczne na Polską Krajową Kasę Pożyczkową z dwurazową prolongatą. Suma około 5,560.000 lirów włoskich.

13. Kontrakt z rządowym holenderskim Urzędem odzieży na dostawę ubrań i bielizny, zawarty dnia 16 czerwca 1919 roku. Termin 2 stycznia 1922 r. Procent: 5%, opłacony z góry w bonach. Bony 5%, terminowe, które właściciel ma prawo zastawiać lub sprzedawać za wyjątkiem banków niemieckich, austryackich i węgierskich. Suma około 16.500.000.

Cyfry te wymagają oczywiście krytycznego oświetlenia. Zajmijmy się więc tem pokrótce.

Przedewszystkiem znaczna ich część należy do kategoryi t. zw. długów towarowych. Mają one tę niedogodną stronę, że wiążą dłużnikowi ręce, co do źródła towaru, który, rozporządzając płynną gotówką, mógłby towar nabyć gdzieindziej może taniej i w gatunku lepszym. W każdym jednak razie, pozycya najwyższa (100 mil. dolarów) jest interesem gotówkowym.

Korzystną jest stopa procentowa pożyczek. W kredycie międzynarodowym, dla państwa jeszcze nie skonsolidowanego, stopa przeważnie 5-procentowa jest istotnie niska, choćby nawet odnosiła się do kredytu towarowego.

Na osobny ustęp zasługują terminy płatności pożyczek. Kredyt nam udzielony jest terminem w zasadzie krótkoterminowym. a więc mało dogodnym. Niemniej jednak terminy zapadłości nie są w większości wypadków tak bliskie, iżby groziły katastrofą. Istotnie mamy sporo czasu, by postarać się o kredyt amortyzacyjny, długoterminowy, jak również, by polepszyć nasz bilans handlowy, a temsamem podnieść kurs naszego własnego pieniądza.

Nadzwyczaj doniosłą i pocieszającą rzeczą jest fakt, że pożyczki te otrzymaliśmy na prosty podpis naszego państwa, bez jakiegokolwiek zastawu. Jest to istotnie dowodem znacznego zaufania zagranicy do naszej siły i przyszłości gospodarczej, zwłaszcza, gdy zważymy, że np. „bogate" Czechy, chcąc zaciągnąć za granicą pożyczkę w wysokości 300 milionów franków, ofiarować muszą w zastaw na zabezpieczenie zwrotu pożyczki całą swą tegoroczną produkcyę cukru.

A teraz wniosek końcowy: Od nas samych zależy, od podniesienia wydajności naszej produkcyi, od oszczędności i pracy, by nie tylko zaufania zagranicy przy dalszych transakcyach nie utracić, lecz także obecny miliardowy taniec marek polskich zredukować do zwyczajnych pląsów, jakie na rynkach zewnętrznych zwykły ze sobą wieść waluty pełnowartościowe.

m. l.

Nowe linie kolejowe w Polsce.

Z końcem września odbyło się w Ministerstwie Kolei Żelaznych posiedzenie w sprawie rozwoju sieci kolejowych w Królestwie Polskiem.

Podstawę do obrad stanowił obszerny memoryał Sekcyi Budowy M. K. Z., który na zasadzie danych ekonomicznych, politycznych i kulturalnych uzasadniał potrzebę podjęcia szeregu robót i rozwinięcia naszej sieci kolejowej, tak zaniedbanej przez wrogie nam rządy zaborcze.

W najszczęśliwszem położeniu pod względem sieci kolejowej jest Poznańskie. w najgorszem zaś b. Kongresówka, największa więc ilość projektowanych kolei leży w obrębie tej ostatniej.

Ogólny swój plan opiera Ministerstwo na następujących przesłankach: 1) Potrzeba równomiernego zasilania kraju w paliwo mineralne i inne bogactwa ziemne z polskich zagłębi węglowych. 2) Ułatwienie promieniowania ośrodków przemysłowych i dowozu do nich surowców. 3) Rozwinięcie komunikacyi z Bałtykiem przez Gdańsk. 4) Ułatwienie importu oraz eksportu rządowego z krajów ościennych oraz tranzytu. 5) Przecięcie nowymi kolejami miejscowości komunikacyi pozbawionych. 6) Przesłanki natury politycznej i strategicznej.

Na podstawie tej Ministerstwo Kol. Żel. przystąpiło już do budowy kolei Kutno—Strzałków, Łęczyca — Kutno — Płock — Sierpc — Brodnica, Widzew—Zgierz— Łęczyca i Nasielsk—Sierpc.

W pierwszych okresach budowy zamierza wykonać nadto w b. Królestwie Kongresowem linie: Łęczyca—Zduńska Wola—Częstochowa — Zagłębie, Kraków — Miechów, Lublin—Bełżec, Zagłębie—Rozwadów—Hrubieszów, Warszawa—Radom—Ostrowiec, Płock — Łowicz. Skierniewice—Radom, Zagłębie—Żelisławice—Warszawa, Radom—Lublin.

Część zachodnia b. zaboru austryackiego będzie potrzebowała kolei następujących:

Rzeszów—Tarnobrzeg, Stary Sącz—Krościenko—Szczawnica, Rzeszów—Dynów i Dynów — Przemyśl, Szczawnica — Nowy Targ, Dynów—Brzozów (Rymanów)—Krosno—Wieliczka—Myślenice—Mszana Dolna (ewentualnie Kłaj—Limanowa), Żywiec—Kęty—Oświęcim, Majdan—Nisko, Dębica—Jasło—Żmigród, Nowy Targ—Roztoka.

Ogólna długość tych linii wynosi około trzech i pół tysiący kilometrów. Rozporządzalne środki techniczne Państwa pozwalają liczyć na możność uskutecznienia budowy około trzechset km. nowych kolei rocznie. Uskutecznienie więc całego planu zajęłoby około dziesięciu lat.

Projekt Ministerstwa spotkał się z uznaniem całego zgromadzenia, większa część projektu jednogłośnie uznaną została za niezbędnie konieczną, kwestye zaś sporne dotyczyły jedynie kolejności budowy i pod tym jednak względem wielkich rozbieżności zdań nie było.

W sprawie finansowania budowy kolei, objętych planem, tudzież uzupełniających zaznaczyć należy, że Ministerstwo Kolei nie wyklucza bynajmniej inicyatywy prywatnej, a oferty poważnych zrzeszeń kapitałów poddano najściślejszej rozwadze.

Białoruś a Polska.

W Mińsku od dnia 24 września poczęło wychodzić pismo w języku białoruskim, p. t. „Zorka", które postawiło sobie za cel szerzenie wśród swoich rodaków idei zbliżenia się do Polski i osiągnięcia pod jej skrzydłami warunków narodowego rozwoju. Oto, co czytamy w artykule wstępnym „Od Redakcyi":

„Przyszła do was Polska i przyniosła wam nie niewolę, gwałt i bezprawie, jak Moskale, Niemcy i bolszewicy, ale oswobodzenie i wolność. Przez setki lat nasza droga ziemia mińska złączoną była z Polską, jak równy z równym i wolny z wolnym. Polska nikogo nie krzywdziła, nikomu nie odbierała wiary, ni mowy, każdy chwalił Boga w tej wierze i w tej mowie, w jakiej się zrodził i w jakiej umiał. Wszystkie prawa dla naszego kraju były pisane w naszej białoruskiej mowie. Polacy budowali nie tylko kościoły, ale i cerkwie. choć sami byli katolikami, darzyli swych poddanych ziemią i swobodą. A co zrobiła Rosya? Ziemi i swobody nikomu nie dała. Co nam dali bolszewicy oprócz głodu. chłodu, chorób i śmierci? A tymczasem Polacy zaprowadzą u nas takie samo porządki, jak są w Polsce i dadzą ziemię potrzebującym, jak to uchwalił pierwszy Sejm, wybrany przez lud. Oprócz tego, tak, jak teraz Polska już przysyła nam chleb, wszystkie produkty, odzież i inne rzeczy, tak i potem ona będzie wszystko przysyłać, bo Polska bogata i w chleb, i w cukier, i w naftę, i w kamienny węgiel, i w sól i we wszystko, czego my potrzebujemy, niech tylko się z nią złączymy i stworzymy jedno państwo. My w zamian możemy Polsce dać drzewo, skóry i inne rzeczy. Lecz, by to wszystko jak najprędzej się stało, trzeba nam Białorusinom złączyć się i pomóc polskim wojskom wypędzić z całej Białorusi bolszewików".

Sprawy polskie.

Rokowania polsko-niemieckie.

Poznań. P. A. T. Przybyła tu delegacya rządu polskiego z Warszawy, mająca się udać na dalsze rokowania do Berlina. Do delegacyi warszawskiej przyłączy się delegacya poznańska.

Berlin. P. A. T. Radio poznańskie. Profesor dr. Ryszard Dellbrueck został zamianowany komisarzem niemieckim, mającym czuwać nad wykonaniem poszczególnych artykułów polsko-niemieckiego układu z dnia 1 października 1919 r.

Prusacy się wynoszą.

Gdańsk. P. A. T. Rząd pruski czyni przygotowania do odstąpienia Prus Zachodnich. Z dniem 1 października przyłączono miasto Elbląg i powiat Elblącki do regencyi w Królewcu. Część powiatu wejherowskiego, pozostającego przy Niemczech, przydzielono powiatowi lemborskiemu. Powyższe obszary przydzielono administracyi regencyi Gdańskiej. Regencya w Gdańsku zarządza ziemiami, które przyznano Polsce, oraz obwodem wolnego miasta Gdańska.

„Neutralni" nie będą przyjęci na Uniwersytet warszawski.

Warszawa. (Telefonem). Minister oświaty oświadczył delegatowi żydowskiego komitetu akademickiego, że słuchacze „neutralni", którzy nie chcieli wstąpić do służby w wojsku polskiem, nie będą przyjmowani na Uniwersytecie.

Bolszewicy proponują pokój Polsce?

Warszawa. (Telefonem). W kuloarach Sejmu obiegały pogłoski, że rząd sowietów zwrócił się ponownie do rządu polskiego z propozycyą zawarcia rozejmu i rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Podróże polskiej misyi handl.-przemysł.

Warszawa. P. A. T. Misya handlowo-przemysłowa Rzeczypospolitej polskiej do południowej Rosyi podaje do wiadomości, że po wyjeździe z kraju zatrzymała się po drodze do Rosyi południowej w Bukareszcie i zawarła z rządem rumuńskim prowizoryczną umowę transitowo-transportową, umożliwiającą korzystanie z kolei rumuńskich dla przewozu towarów do Rosyi i wywozu surowców z Rosyi do Polski.

Z Rumunii wyjechała misya via Galacz do Konstantynopola, gdzie się zatrzymała przez tydzień. Obecnie misya znajduje się w Rostowie, gdzie prowadzi rokowania z rządem generała Denikina w celu zawarcia umowy kompenzacyjnej.

ZMIANY W STRONNICTWACH SEJM.

Na piątkowem posiedzeniu sejmowego Związku ludowo-narodowego wybrano prezesem dr. Głąbińskiego, na członków zarządu powołano prof. S. Grabskiego, K. Kowalewskiego, dr. M. Seydę, ks. prał. Stychla, dr. J. Załuskę i red. J. Zamorskiego. P. Wojciech Korfanty zrzekł się przewodnictwa, ponieważ absorbują go obecnie sprawy dzielnicy pruskiej, skutkiem czego musi przeważnie przebywać poza Warszawą.

Akord a dniówka.

Warszawa. (Telefonem). Onegdaj komisya robót publicznych pod przewodnictwem posła Skulskiego wysłuchała sprawozdania ministra Jasionowskiego o obecnej sytuacyi na robotach publicznych i zapoznała się z programem robót na przyszłość. Minister stwierdził, że wszędzie, gdzie zaprowadzono pracę akordową, stan robót pod względem wydajności jest dobry. Robotnik akordowy zarabia 25 do 35 marek dziennie i wyraża zadowolenie. W niektórych miejscowościach, robotnicy jedynie pod wpływem agitacyi i terroru nie przystępują do robót akordowych. Opłakany stan na tych robotach charakteryzuje dostatecznie fakt, że wydobycie 1 metra ziemi kosztuje 93 marki, podczas gdy przy robocie akordowej 1 metr kosztuje od 4 do 6 marek. Minister wyraził pogląd, że opór robotników pociągnie za sobą zaprzestanie i rozwiązanie tych robót.

ZMIANY W BIURZE PREZYDYALNEM MIN. SPRAW WOJSK.

Warszawa. (Telefonem). W najbliższym czasie mają nastąpić zmiany w biurze prezydyalnem min. spraw wojskowych. Szef tego biura kap. sztabu generalnego Krechowiecki wyjechał na urlop. z którego już na dawne stanowisko nie wróci. Decyzya w sprawie obsadzenia tego stanowiska jeszcze nie zapadła.

Pomyślny przebieg rokowań polsko-angielskich.

Warszawa. (Telefonem). Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, że prez. ministrów Paderewski wyjeżdża z Paryża do Londynu, ażeby tam odbyć ważną naradę z przedstawicielami rządu angielskiego w sprawie polityki bieżącej. Obecnie otrzymały warszawskie koła polityczne bliższe informacye w tej kwestyi.

Przebieg rokowań polsko-angielskich w Londynie, prowadzonych między prez. min. Paderewskim a Llyodem George'm, jest dla Polski pomyślny.

Definitywnego wyniku konferencyi londyńskich oczekiwać należy przypuszczalnie już w bieżącym tygodniu.

Prez. min. Paderewski powróci następnie do Warszawy i przedstawi Sejmowi konkretne rezultaty rokowań.

Inauguracya Uniwersytetu im. Stefana Batorego.

Wilno. P. A. T. W Wilnie czynią od dłuższego czasu gorączkowe przygotowania do uroczystej inauguracyi Uniwersytetu im. Stefana Batorego. Spodziewany jest wielki napływ gości, którzy mają się zjeżdżać ze wszystkich stron Polski specyalnymi pociągami.

Właściwa uroczystość rozpocznie się w piątek, 10 b. m. wieczorem, krótkiem nabożeństwem w Ostrej Bramie. Potem odbędzie się raut rezydencyi, wydany przez Senat uniwersytecki. Nazajutrz. w sobotę, rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w katedrze, po którem planowany jest pochód do kościoła św. Jana. W pochodzie tym wezmą udział wszystkie stowarzyszenia i korporacye, przedewszystkiem zaś młodzież szkolna i wszyscy wychowańcy uniwersytetu wraz ze swoimi profesorami.

Po odśpiewaniu „Te Deum" w kościele św. Jana nastąpi sam akt wskrzeszenia uniwersytetu w obecności Naczelnika Państwa, właściwego inicyatora powołania do życia wszechnicy. Po odczytaniu dekretu i po odpowiednich przemówieniach, oraz po wręczeniu na ręce Senatu adresu poszczególnych delegacyi odbędzie się w sali Śniadeckich pierwszy wykład inauguracyjny rektora Siedleckiego na temat „O młodości".

W niedzielę po południu nastąpi uroczyste otwarcie wykładów sztuk pięknych, urządzonych staraniem i z inicyatywy prof. Ruszczyca.

Zarówno w sobotę, jak i w niedzielę odbędą się w Teatrze miejskim uroczyste przedstawienia, mianowicie w sobotę odegrane zostaną fragmenty z Zygmunta Augusta i Barbary i Legiony w inscenizacyi prof. Ruszczyca, pod głównem kierownictwem reżysera Osterwy z Warszawy. Drugiego dnia odegrają specyalni, w tym celu przybyli, goście z Warszawy „Zemstę", przy udziale miejscowej trupy dramatycznej.

Goście na uroczystość otwarcia Uniw. w Wilnie.

Warszawa. (Telefonem). Na uroczystość otwarcia uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie udaje się Naczelnik państwa, marszałek Sejmu oraz wiele osobistości ze świata politycznego Warszawy. Wyjazd nastąpi w dniu 9 b. m., a powrót dnia 12 b. m.

W sprawie podróży Naczelnika państwa do Poznania dotąd ostateczna decyzya jeszcze nie zapadła.

KRONIKA.

Z miasta.

RADA M. KRAKOWA. Na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia Rady miejskiej postawiono sprawę dodatku drożyźnianego dla funkcyonaryuszów i służby miejskiej, analogicznie do dodatków dla urzędników i służby państwowej, dalej sprawę policzenia wojennych lat służby dla urzędników i służby, sprawę dzierżawy gruntu w Dębnikach pod kościół, zmiany nazw szeregu szkół miejskich. Wkońcu nastąpi dalszy ciąg dyskusyi aprowizacyjnej, przerwanej na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej. Jak się dowiadujemy, prezydent Federowicz, bawiący obecnie na Sejmie w Warszawie, bierze tam czynny udział w naradach aprowizacyjnych; sprawozdanie o aprowizacyi całego kraju, a w szczególności Krakowa, złoży na czwartkowem posiedzeniu Rady.

Z SEKCYI EKONOMICZNEJ. W dniu 2 b. m. odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej Rady miasta, na którem rozpatrywano sprawę dostawy paszy dla zaprzęgów miejskich na rok 1920, sprawę wydzierżawienia budynku po mleczarni miejskiej Związkowi mleczarskiemu, wreszcie sprawę kredytów dodatkowych.

O ŚPIEWKI ŻOŁNIERSKIE. Pisaliśmy niedawno z ubolewaniem, że niektóre oddziały żołnierskie, przechodząc ulicami miasta, śpiewają piosnki swawolne, obrażające moralność. Spodziewamy się, że dowództwo miasta zabroni stanowczo śpiewania niemoralnych piosnek, polecając do śpiewu odpowiednie. Otrzymujemy nadto w tej sprawie od sędziwego weterana z r. 1863 pismo, w którem tenże proponuje, by oddziały wojskowe, idące w niedzielę i w święta do kościoła na nabożeństwo, śpiewały pieśni pobożne, możliwe do zastosowania w marszu. Wprowadzenie w życie takich śpiewów przyjąłby ogół mieszkańców z żywą sympatyą.

O ODDANIE BUDYNKU SZKOLNEGO. Ze sfer rodzicielskich otrzymujemy zażalenie, że szkoła wydziałowa żeńska im. Konarskiego przy ul. Bernardyńskiej jest już od początku wojny zajęta na cele wojskowe, tak, że w następstwie tego nauka szkolna doznawała uszczerbku, a dzieci, pobierając naukę po południu w innych lokalach, nie mogły korzystać należycie z lekcyi, a dla braku dostatecznego światła tylko oczy sobie psuły. Od listopada 1918 r. przywrócono szkołę jej pierwotnemu przeznaczeniu, wnet potem jednak znów obrócono ją na cele wojskowe. Wobec tego rodzice zwracają się z apelem do władz wojskowych, ażeby uwzględniły słuszne ich życzenia i oddały budynek właściwemu celowi, gdyż nauka w innych lokalach i godzinach popołudniowych, z powodów aż nadto znanych, zupełnie mija się z celem.

POŁOWA RACYI CHLEBA NA B. TYDZIEŃ. Miejskie Biuro aprowizacyjne podaje do wiadomości, że z powodu niedostatecznego przydziału mąki wydaną będzie w bieżącym tygodniu tylko połowa racyi chleba za odcięciem 17 odcinka górnego legitymacyi zbiorowej.

ZBIÓRKA NA DOM MŁODZIEŻY. Magistrat zezwolił Tow. Domu młodzieży polskiej w Krakowie na urządzenie w dniu 8 b. m., t. j. w środe, w razie niepogody zaś 9 lub 15 bm. publicznej zbiórki po ulicach miasta na cele zbudowania domu dla młodzieży polskiej szkół średnich.

OSZUSTWO. Pewien oficer z D. O. G. chciał wymienić marki na korony u wekslarza Herscha Wahla. Wręczył mu przeszło 6600 marek. Wahl oświadczył, że niema na tyle przy sobie koron i dał oficerowi książeczkę miej. Kasy oszcz. na 20.000 kor., poczem się ulotnił. Gdy po paru dniach oficer Wahla nie mógł odszukać, udał się do Kasy oszczędności, gdzie mu urzędnik oświadczył, że w książeczce popełniono oszustwo, gdyż opiewała ona na 20 kor., a trzy zera zostały dopisane. Wahla aresztowano w Tarnobrzegu i część pieniędzy odebrano.

AWANTURA W UL. DŁUGIEJ. W poniedziałek piekarz Bol. Broszkiewicz pobił do krwi służącą, 50-letnią Rozalię Mykieciuk. Z powodu krzyków i płaczu przed piekarnią zgromadził się liczny tłum, który chciał piekarnię zdemolować i poturbować Br., którego jednak że policya obroniła. Wezwane Pogotowie ratunkowe opatrzyło pomnioną i zostawiło ją pod opieką domową. Broszkiewicza wezwano do dyrekcyi policyi na przesłuchanie.

ZA OBRAZĘ RELIGII aresztowano inwalidę, Stanisława Barszcza.

TAJEMNICZE BUCIKI. W poniedziałek kapral policyjny Puził na jednej z ulic zatrzymał 15-letn. Leokadyę Szołównę, która w tobole niosła 102 par bucików dziecinnych. Szołówna oświadczyła, że buciki niosła na polecenie żydówki, która szła właśnie obok niej. Gdy policyant zwrócił na nią uwagę, żydówka w okamgnieniu zniknęła. Buciki prawdopodobnie przeznaczone były na pasek; zdeponowano je na policyi.

WYŁUDZENIE 3000 KORON. Policya aresztowała Majera Korngolda i Naftalego Weinreicha, znanych złodziei, którzy wyłudzili od paserki Rozalii Stier 3000 kor. pod pozorem, że uwolnią jej krewnego, Zygm. Fleischera z aresztów policyjnych.

KIESZONKOWCY. Jak co dnia niemal, tak i w poniedziałek aresztowała policya za kradzieże kieszonkowe w mieście kilka osób, w tem St. Romana, Julię Kubałę i Kaz. Kurdziela.

Z Polski i ze świata.

Z ZAKOPANEGO piszą nam: Staraniem p. Maryi z Dworzaczków Dudzińskiej odbył się w Zakopanem koncert z łaskawym udziałem p. Egona Petri, który wyjątkowo usposobiony tego wieczoru, czarował swą grą licznie zgromadzoną wytworną publiczność w hotelu Stamary. Utalentowana amatorka p. Marya D. wykonała szereg pieśni polskich, francuskich i włoskich. P. Marya Budziszewska, właścicielka Stamary, użyczyła bezinteresownie wielkiej sali. Przy programach, artystycznie wykonanych, przez I. Witkiewicza, oraz I. Dworzaczka, zasiadła Marya hr. Sobańska, p. Marya Balowa, Edward hr. Raczyński. P. Antoni Osuchowski, któremu wręczono całkowity dochód z koncertów, umieścił całą kwotę w Banku handlowym w Warszawie, przeznaczając ją na założenie wyższej szkoły żeńskiej w Cieszynie.

JABŁONIE KWITNĄ. Z Bohorodczan donoszą, że wskutek długotrwałej, stałej pogody w wielu ogrodach zakwitły tam powtórnie jabłonie.

GROŹNY POŻAR. W Hołosku Wielkim pod Lwowem spłonęło w sobotę czternaście budynków (wraz z tegorocznymi zbiorami), należących do ośmiu gospodarzy. Szkoda wynosi przeszło 400.000 koron. W domu jednego z poszkodowanych spaliło się 16.000 kor. w gotówce.

GWAŁT SOCYALISTYCZNY NA CHRZEŚCIJAŃSKICH ROBOTNIKACH. Z Piotrowic na Śląsku donoszą nam o bezprzykładnym gwałcie, jakiego dopuścili się socyaliści na robotnikach, którzy nie należą do socyalistycznej organizacyi. Oto 1 b. m. wywieźli na taczkach z fabryki kwasu siarczanego Jana Jastrzębskiego, należącego do organizacyi chrześcijańskiej robotniczej, Jana Grzonkę i syna jego, należących do Zjednoczenia poznańskiego, oraz Brzozę Franc., należącego do organizacyi chrześć. Kiedy przedstawiciele organizacyi chrześcijańskich zwrócili się do dyrekcyi fabryki z protestem przeciw takiemu bezprzykładnemu gwałtowi i dyrekcya, uznając słuszność przedstawionego zażalenia, nakazała tym robotnikom powrócić do pracy, oraz chciała wydać w tej sprawie ogłoszenie, Rada rob. socyalistyczna zabroniła zarówno powrotu do pracy, jak i wydania ogłoszenia.

Zarówno dyrekcya, jak i ogół robotników niesocyalistycznych założył energiczny protest u Rady Narodowej cieszyńskiej. Postępowanie socyalistów, którzy za przekonania polityczne pozbawiają robotników pracy, jest bezprzykładnem pogwałceniem najelementarniejszych praw każdego człowieka. Jest to prowokacya, która musi być przykładnie ukarana, gdyż prowadzi w prostej linii do rozpoczęcia rządów najstraszniejszego terroru, przeciwko któremu robotnicy będą musieli się bronić. Bezmyślnem swem postępowaniem dążą chyba socyaliści do wywołania bratobójczej walki. Niesumiennych agitatorów i przywódców należy uczynić odpowiedzialnymi za to, jeśli robotnicy chrześcijańscy chwycą się samoobrony przeciw bolszewickiemu terrorowi.

„KRESOWY KURYER POLSKI“, wychodzący w Morawskiej Ostrawie pod redakcyą Dra Antoniego Chmurskiego, przestał wychodzić. Spełniając rolę budziciela narodowego ducha na zachodnich kresach polskich i protestując ostro przeciw najazdowi czeskiemu na Śląsku, naraziło się pismo na takie szykany ze strony Czechów, że ostatecznie wydawca zmuszony był zaniechać wydawnictwa, gdyż w takich warunkach praca publicystyczna stała się niemożliwą. Pismo Dra Chmurskiego zasłużyło sobie na uznanie za pracę narodową na kresach.

ARESZTOWANIE KANDYDATA POLICYI. Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje: Komendant policyi w Radomiu, z powodu popełnionych nadużyć służbowych, ujawnionych przez komendanta policyi okręgu kieleckiego, oraz starostę powiatu radomskiego, został zawieszony w czynnościach. Sprawę skierowano do prokuratora, który zarządził zaaresztowanie komendanta policyi w Radomiu.

BROSZURA INFORMACYJNA O PRUSKICH MAZURACH. Komitet Mazurski wydał świeżo broszurę, drukowaną gotykiem, p. t. „Skąd pochodzą Mazurzy“. Przeznaczono tę książeczkę dla ludu polskiego na Mazurach pruskich. Cechuje ją sumienne i oryginalne opracowanie źródeł historycznych. Do broszurki dołączył Komitet odezwę, która, miejmy nadzieję, spełni swoje zadanie. Komitet Mazurski (Warszawa, ul. Czackiego 25) wysyła tę broszurkę bezpłatnie.

HUMANITARNOŚĆ RZĄDU PRUSKIEGO. W sejmie pruskim domagano się, żeby rugować żydów, rząd oświadczył, iż wobec pogromów, które szaleją w Polsce, nie można odsyłać żydów ze względów humanitarnych.

DAR LUDENDORFFA. „Vorwärts“ przynosi wiadomość, że Ludendorff cały dochód ze swego dzieła przeznacza dla okaleczonych na wojnie żołnierzy niemieckich pod nazwą: Dar Ludendorffa. Chce on w pierwszym rzędzie użyć wysokowartościowej zagranicznej waluty (dolarów) na zakupno tanich środków żywności dla lazaretów. Chodzi tu o jakie 20 milionów marek, więc jeszcze za mało, by naprawić zbrodnię tego generała, popełnioną na ludzkości i na własnym narodzie.

ZIMA SIĘ ZBLIŻA. Wielkie śniegi spadły w górach Schwarzwaldu, co jest zapowiedzią wczesnej zimy. Z Anglii dochodzą też wieści o mrozach i wielkich śnieżycach w Yorkshire, Devonshire, Cumberand i w półn. części Wales.

PISMO UKRAIŃSKIE W RZYMIE. W Rzymie wychodzi tygodnik ukraiński p. t. „La voce dell'Ucraina“ jako organ ukraińskiego komitetu we Włoszech.

SOCYALIZACYA DZIECI. „Izwiestia“, oficyalny organ bolszewicki, podaje, iż sowiety dokonały nowego doświadczenia, socyalizując tym razem dzieci. W celu wychowania ich w czystej doktrynie komunistycznej, zabiera się je od ich rodziców z chwilą, gdy ukończą trzy lata. Protestujących rodziców aresztuje się. Wiele matek kończy samobójstwem lub traci zmysły. Aby uniknąć złego wpływu, jaki rodzice burżuazyjni mogą mieć na swe dzieci, zabroniono im odwiedzania dzieci. Wskutek tej separacyi znaczna liczba dzieci odczuwa brak dozoru i pokarmu. Procent śmiertelności wśród nich stale wzrasta. Prasa sowiecka donosi, że do wychowania dzieci oddelegowano 150 „doświadczonych pedagogów“. Żąda ona, aby chorzy i niezdolni żołnierze czerwonej armii zostali wysłani do kolonii dziecięcych jako nadzorcy.

ZAMIAST POŃCZOCHY. Na tle nędzy odzieżowej powstał w Londynie przy wielkszych ulicach nowy sposób [illegible]. [illegible] słowe, starsze kobiety pootwierały sobie kramy, gdzie nadobne bosonóżki mogą sobie na poczekaniu kazać nogi ulakierować nie tylko na dowolny kolor, ale także w przeróżne kropki, desenie i figury. Mogą być więc nóżki w pasy podłużne lub poprzeczne, cieszy się także wielką wziętością noga w kratkę. Na gołą nogę przykłada się odpowiedni patron, chlapnie się pędzlem i arcydzieło nóżki gotowe.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują nam: Wobec pojawienia się w jednym z dzienników tut. wersyi, jakoby teatr im. J. Słowackiego odmawiał biletów oficerom-inwalidom, prosimy o łaskawe zamieszczenie poniższego wyjaśnienia: Oficerowie-inwalidzi otrzymywali stale już od ubiegłego sezonu bezpłatne miejsca w razie mniej zapełnionej widowni. I tak już w sezonie bieżącym otrzymali oficerowie za pokwitowaniem, znajdującemi się w dyrekcyi, bilety na przedstawia w dniach 4, 5, 9, 10, 12 17, 18 września i 2 października — zawsze po sześć krzeseł. A więc ogółem w ciągu niespełna miesiąca 48 miejsc na 8 przedstawień.

MIANOWANIE W BIBLIOTECE JAG. Minister W. R. i O. P. zamianował Dra Aleksandra Birkenmajera asystentem Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie.

Z KRAK. KOŁA T. N. S. W. Na posiedzeniu członków Krak. Koła T. N. S. W. w środę dnia 8 b. m. w Collegium Novum o godz. 6 i pół wiecz. wygłoszone będą referaty a) prof. Skoczylasa: Kryzys w szkolnictwie małopolskiem, b) Dra Weinera: Sprawozdanie z posiedzeń zarządu gł. we Lwowie.

W ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW PIÓRA odbędzie się zebranie dyskusyjne z referatem prezesa „Związku“ red. Wojciecha Dąbrowskiego, na temat warszawskiego zjazdu literacko-dziennikarskiego, w piątek o godz. 12 w południe w „Domu artystów“ (plac św. Ducha).

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Asystent“ G. Zapolskiej.
Środa: „Polityka“ Wł. Perzyńskiego.
Czwartek: „Asystent“ G. Zapolskiej.
Piątek: „Polityka“ Wł. Perzyńskiego.
Sobota: „Asystent“ G. Zapolskiej.
Niedziela: Po poł. „W małym domku“ T. Rittnera; wieczorem „Ogród młodości“ T. Rittnera.

„Polonia sacra“.

(Wydawn. Tow. im. Benedykta XV).

Redakcya „Polonia Sacra“, na czele której stoi ks. prof. Fijałek, w swoim programie mówi, że miała w planie wydawanie pisma peryodycznego. Pomieszczałoby ono „studya, materyały, recenzye i wiadomości o sprawach, dotyczących nadewszystko prawa i życia Kościoła w Polsce, zarówno dzisiejszej, jakoteż i w jej przeszłości“. Na razie mamy tylko osobne zeszyty, zawierające rozmaite studya. Pokazało się ich trzy [*]) i wynoszą razem 514 str. druku in 8°. Strona typograficzna przedstawia się wspaniale.

Rozprawy dotychczas ogłoszone są różnorodne. Sprawom aktualnym poświęcona jest anonimowa rozprawka o „Odbudowie moralnej kraju“, nacechowana głębokością myśli, objektywnością sądu i praktycznością pomysłów. Również aktualny temat porusza ks. Ciemniewski: „Nauka szkolna w zastosowaniu do psychiki i kultury polskiej“.

Inną grupę prac stanowią te, które są poświęcone prawu kanonicznemu, a więc przedewszystkiem Władysława Abrahama: „O nowym kodeksie prawa kanonicznego“. W artykule tym charakterystyka kodeksu, jego znaczenie są uchwycone w sposób iście mistrzowski. Jedną z ważnych części prawa kanonicznego, bo prawo małżeńskie omawia ks. prof. Gromnicki w II zeszycie. Autor przechodzi kolejno kanon po kanonie i zaznacza przy poszczególnych zagadnieniach różnicę między prawem starem a nowem, oświetlając, jak należy rozumieć tekst kanonów, nasuwających pewne wątpliwości, trzymając się ściśle przy komentowaniu norm generalnych, przyjętych przez nowy kodeks i podając charakter zmian nowo wprowadzonych. Wyzyskuje też autor wiele orzeczeń autentycznych i sądy kanonistów, którzy już o nowem prawie małżeńskiem pisali. Przytoczony tekst kanonów o prawie małżeńskiem ułatwia czytanie rozprawy księżom, nie mającym kodeksu.

Ciekawy przyczynek do udziału duchowieństwa polskiego w reformie na soborze w Pizie w r. 1409 daje prof. Abraham, podkreślając podobieństwo między jednym z projektów opracowanych na soborze w Pizie, a postulatami synodu prowincyonalnego w Kaliszu z r. 1406 i uzasadniając hypotezę o roli, jaką odegrał Piotr Wysz przy modyfikacyi reformy in capite et in membris. Praca ks. prof. Fijałka „O przekładach pism św. Grzegorza z Nazyanzu“ z podtytułem: studyum [illegible] — jest istną kopalnią szczegółów ogromnie ciekawych i ważnych, dotychczas zupełnie nieznanych.

Podobny temat traktuje prof. Sinko, bo daje charakterystykę liryki Grzegorza z Nazyanzu, akcentując w niej i charakter wiersza i charakter uczucia. Pozostaje jeszcze rozprawa prof. Rubczyńskiego „O urzeczywistnianiu ideałów“, omawiająca na przeszło 60 stronach warunki i współczynniki tego urzeczywistnienia, tak zewnętrzne, jak wewnętrzne, czy to co do podnoszenia siebie do ideału, czy drugich, czy też społeczeństwa całego.

Widzimy więc, że „Polonia Sacra“ omawia zagadnienia różnorodne, chociaż leżące na jednej płaszczyźnie, w sposób ściśle naukowy, idąc za wyrzeczeniem Leona XIII.: „nihil est, quod Ecclesiae ab inquisitione veri metuatur“. Ks. Dr T. Długosz.

*) Do nabycia w księgarni Gebethnera i Spółki. Warszawa-Kraków.

Nieśmiertelny duch N. K. N.

Nakładem księgarni J. Czerneckiego opuściła prasę „Większa historya Polski z dodatkiem o wojnie światowej do roku 1919“, napisana przez Kazimierza Zimowskiego. Broszura ta, której obecnie w niektórych szkołach używa się jako podręcznika, przesiąkłą jest na wskroś ideologią smutnej pamięci N. K. N. Dla ilustracyi przytaczamy charakterystyczniejsze ustępy z dodatku o wojnie światowej.

„Powód do wojny dała Serbia, która była winowajczynią zamachu w Sarajewie... Austro-Węgry, nie otrzymawszy od Serbii należytego zadośćuczynienia, wypowiedziały jej wojnę“... „Jak niegdyś w V w. przed Chrystusem król perski Xerxes przywiódł liczne ludy Azyi na podbicie Grecyi, tak i obecnie Rosya, zgromadziwszy milionowe wojska z najdalszych zakątków Rosyi i Azyi rosyjskiej, te masy wojsk

Związek Narodów.

Ustęp ten wyjętym jest z książki prof. Stanisława Kutrzeby, która w najbliższym czasie ukaże się w handlu księgarskim.

Nie mam zamiaru wyjaśniać na tle historycznem, jak się narodził projekt Związku Narodów, ile w nim wyłącznej myśli Wilsona, ale o ile tych pierwiastków, które sięgają w tył, i to bardzo daleko w tył, nie tylko do trybunału haskiego, powstałego z inicyatywy Mikołaja II, ale gdzieś aż do Henryka IV i jego wielkiego planu, nawet jeszcze dalej, do utopii Marsylinsza z Padwy z XIV stulecia. Nie mam też zamiaru zestawiać tu systematycznie przepisów pierwszej części traktatu pokoju, która obejmuje „covenant“ — umowę Związku Narodów. Tę pracę — bardzo potrzebną, bo u nas ogół prawie nic o Związku Narodów nie wie — zrobią bez wątpienia inni, którzy zapoznali się lepiej codziennie z całą tą olbrzymią już dziś literaturą, jaką wywołał na zachodzie projekt Wilsona tak w francuskim, jak i w angielskim języku, którzy też przypatrzyli się bliżej tam, na Zachodzie, temu ruchowi za Związkiem Narodów, wychodzącemu z szeregu towarzystw, mających na celu propagowanie wielkiej idei, popychanie naprzód pracy koło udoskonalenia tego, co przyniósł pod tym względem kongres. Moje zadanie ograniczam dużo skromniej; chcę tylko trochę podać własnych wrażeń, trochę refleksyi ze stanowiska polskiego, w tej ważnej sprawie, która tak zgoła jeszcze naszego ogółu nie potrafiła zainteresować.

Wyjeżdżałem z kraju z pewnem zainteresowaniem, jak na prawdę przedstawia się kwestya wcielenia w życie pomysłu amerykańskiego. Nasłuchałem się i naczytałem w naszych „poważnych“, „trzeźwych“ politycznie dziennikach tyle sceptycznych uwag! Z takiem politowaniem patrzyli nasi „wielcy“ politycy na tych, którzy mieli — według ich zdania — jakieś złudzenia, iż Związek Narodów to nie jest humbug amerykański, czy jakiś poroniony płód teoretyzującego profesora. I jakoś tak trudno było te sceptyczne zdania pogodzić z tem, iż przecież ten autor Związku Narodów — to wielki naprawdę polityk, od którego w tak dużej mierze zależą losy świata, że przecież to chyba nie jakiś sobie nierealny utopista, jeśli potrafił zostać prezydentem olbrzymiej północno-amerykańskiej Rzeczypospolitej.

Zetknąłem się po raz pierwszy ze Związkiem Narodów na posiedzeniu komisyi kongresowej; wśród żywej dyskusyi jeden z członków zabrał głos i zwrócił uwagę, iż omawianej kwestyi dotyczy jeden z artykułów tymczasowego projektu Związku Narodów. Dyskusya upadła — sprawę milcząco uznano przez to za rozstrzygniętą. Miałem wrażenie, że jakiś niewidzialny duch, a mocny, stanął wśród obecnych i poczuli wszyscy jego tchnienie. Nie miałem odczucia, jakoby w komisyi zasiadali zwolennicy ligi; raczej zdawało mi się, że widzę jakby ironiczne uśmiechy, a przecież nikt się nie odważył na słowa opozycyi. Projekt ligi — to było rzeczywiście — tabu. Ale może nie tyle ze względu na uznanie znaczenia tej idei, ile na jej twórcę — potężnego prezydenta Stanów Zjednoczonych, który w nią włożył całą swoją duszę.

Z głębi jego duszy wyszła ta idea, wielka, czysta, szlachetna, opracowana mózgiem, ale wychodowana gorącą krwią serca, kochającego ludzkość, chcącego zapobiedz w przyszłości wzajemnemu jej tępieniu się. To nie tylko teoryjka, którą wymyśliła profesorska głowa Wilsona wśród rozmyślań nad istotą stosunków międzypaństwowych i historya świata. To także — a raczej przedewszystkiem — owoc jego religijnych przekonań, tak silnych wśród społeczeństwa amerykańskiego; on sam przecież pochodzi z rodziny pastorów. Czyż nie jest to już charakterystyczną cechą, iż sama umowa dostała nazwę covenant'u, wziętą z nazwy umów związków religijnych? Nie tylko głębokie przekonanie profesora w słuszność stworzonej przez niego idei zachęcało Wilsona do tego, by wcielenie jej w życie popierał całą mocą, ale religijny, apostolski wprost zapał. Tej myśli podporządkowana była cała jego działalność na kongresie, dla niej musiał czynić nawet, wbrew zapatrywaniom, koncesye w innych sprawach, ale takie, które raczej poświęcał jako mniej ważne, byle tę, najważniejszą, ocalić.

Umiano, przynajmniej zewnętrznie, uszanować religijny zapał Wilsona; nie wypadało krytykować szlachetnej idei, zaczepiać potężnego polityka, którego postąpienie przechyliło szalę wojny, a przynajmniej przyspieszyło przesilenie. Ale równocześnie z artykułów różnych projektów kongresowych usuwano przecież łączenie przepisów z ligą, co było początkowo rzeczą dość częstą; chętniej dawano bardziej konkretne rozwiązania, niż odsyłanie do przyszłej ligi, którąby sprawę miała załatwić. Ale po jakimś czasie zaznaczył się zwrot. Znowu nawrócono do ligi, znowu coraz częściej pojawiały się wnioski, by lidze przekazywać pewne sprawy, które po zawarciu traktatu musiałyby być dopiero załatwione, lub też, które stale mogłyby dawać powód do różnic zdań i sporów. Stało się jasną rzeczą, iż — Związek Narodów przyjdzie do skutku, iż jest rzeczą całkiem realną, że więc można operować tą instytucyą w razie potrzeby.

Czy chodziło jedynie o to, iż trzeba było się pogodzić z wolą tak potężnego czynnika, jak Wilson? Czy uznanie Związku jako instytucyi realnej miało być tylko kwestyą niejako kurtoazyi, wywdzięczenia się mu za pomoc, którą dał koalicyi?

Oczywiście — nie. Wzgląd na siłę Wilsona, starającego się z fanatyzmem prawie przeprowadzić swoją ideę, bardzo dużo znaczył w zachowaniu się innych państw na kongresie, specyalnie tych największych, decydujących. Ale były i inne względy. Z ideą Związku Narodów i usunięcia przez groźby wojen na przyszłość łączył się czynnik interesu, i to bardzo żywotnego. Mniejsze państwa przeważnie chętnie patrzyły na ten Związek, który, gdyby rzeczywiście stał się tak potężną ponadpaństwową instytucyą, jak marzył Wilson, byłby dla nich najlepszą tarczą w przyszłości, którąby się mogły zasłonić w współubieganiu się narodów, zabezpieczyć się przed „prawem“ mocniejszego, będącego przecież w wojnie siłą decydującą. A do czego taki mocny jest zdolny, zwłaszcza jeśli to taki rodzaju mocarz, pozbawiony wszelkich skrupułów etycznych, jak Niemcy, to poznały te państwa w czasie wojny, o tem pouczyły ich pokoje takie, jak brzeski lub bukareszteński.

Ale zdanie tych państw „aux interets particuliers“ nie wiele znaczyło na kongresie. Na szczęście dla ligi, miała ona tam poparcie także ze strony, której nie można było lekceważyć: Francyi. Francya, obawą wobec Niemiec przeniknięta, nie łudząca się, by wygrana wojna zabezpieczyła ją raz na zawsze, upatrywała w lidze zabezpieczenie na przyszłość, ogromnej doniosłości dla niej. Wszakże cała potęga Związku stanąćby musiała za nią w razie grozy niebezpieczeństwa. Tak we Francyi, w której hasła Związku zgrupowały wogóle bardzo licznych, gorących zwolenników z ideowych pobudek, znalazł Wilson dla swojego projektu poparcie bardzo wydatne także ze względu na realne interesy tego kraju. Projekt, łączący głosy Ameryki i Francyi, nie mógł tak łatwo zostać odrzuconym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rzuciła na podbicie Austro-Węgier i Niemiec. Równocześnie od zachodu zagrozili Niemcom Francuzi a od południa Serbowie, a potem Włosi".

Ale „nasi" trzymali się dzielnie, bo jak pisze autor dalej: „W czasie od początku do 18 grudnia pobiły nasze i niemieckie wojska Rosyan... Dnia 5 maja zajęli nasi Tarnów, potem Rzeszów, a od dnia 20 maja nie było dnia bez bitwy. Dzielni górale nowotarscy i limanowscy, sądeccy i grybowscy z zapałem szturmowali w ogniu ciężkiej artyleryi rosyjskiej, zdobywając wieś Pawłosiów i miasto Jarosław... W iskrzącem słońcu błyskały bagnety, migotały długie piki, austryacki bagnet krzyżował się z czerkieskim kindżałem... Tutaj nasz Bartek rozbił kolbą łeb koński i zgniótł obcasem pieniącą się gardziel Czerkiesa... Wreszcie dnia 3 czerwca zdobyli nasi twierdzę Przemyśl"...

Nietylko jednak zwycięstwa „naszych" na ziemiach polskich przejmują autora zachwytem, ale i sukcesy w Serbii, Czarnogórze, Rumunii opisuje on z zapałem. Niestety, „szczęście wojenne przestało służyć". „To Ameryka zaważyła na szali zwycięstw". „Na domiar nieszczęść pobili Anglicy Turków w Azyi i opanowali ich kraje aż po Palestynę. Cesarz Karol, który nawet w tak krytycznym czasie nie chciał zerwać przymierza z Niemcami, musiał do dna wypić kielich goryczy". Nastąpił koniec wojny światowej. „Polacy zajęli Galicyę i Królestwo", Poznańskie oderwało się od Niemiec, a „utworzony rząd pod prezydenturą Andrzeja Moraczewskiego zajął się zaprowadzeniem ładu i porządku w Polsce".

Chyba komentarze wszelkie są już zbyteczne!

S. p. Franciszek Gawełek.

W pierwszej połowie września b. r. zakończył życie w Częstochowie, po krótkiej a ciężkiej chorobie, cichy, niestrudzony pracownik na niwie naukowej w Krakowie Dr. Fr. Gawełek. Urodzony w Krakowie z niezamożnej rodziny, przechodził szkoły i uniwersytet walcząc o chleb powszedni; później, mając aspiracye naukowe, dzielił czas pomiędzy obowiązkami nauczyciela gimnazyum i asystenta zakładu antropologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego a pracami naukowemi. Walka z młodych lat o zdobycie egzystencyi i praca poderwały Jego młode życie, a kiedy los zdawał się Mu wróżyć lepszą przyszłość, zaproponowano Mu bowiem wykłady etnologii na Uniwersytecie Lubelskim. odszedł, mając lat 35. Zresztą u nas, w Polsce, praca naukowa nikogo nie tuczy, w pięcioletnim okresie wojennym trudne warunki istnienia zabrały Uniwersytetowi Jagiellońskiemu z liczby profesorów, docentów i asystentów aż 33 ofiary, wśród których było wielu ludzi w sile wieku. Liczba trudna do uwierzenia, a procent śmiertelności pracowników gabinetowych większy, niż ginących na wojnie.

Ś. p. Gawełek szczególne miał umiłowanie do etnografii i z szeregu drobniejszych prac, jakie ogłosił, do lepszych można zaliczyć studyum o „Koniku Zwierzynieckim". Pracował też w zakresie bibliografii, ogłosił bibliografię polską, wydaną przez Akad. Um. i bibliografię litewską, wydaną przez Towarz. Przyjaciół Nauk w Wilnie; szkoda, że na tej drodze dalej nie szedł, bo przy Jego nadzwyczajnej pracowitości i cierpliwości wiele mógłby na tem polu zdziałać. Był to człowiek, choć młody, lecz poza pracą nie miał żadnych zamiłowań, dążył niestrudzenie do raz powziętego celu, zwalczając wytrwale spotykane trudności i przeszkody. Wyszedłszy z ludu, miłował go, jako i miejsce rodzinne, któremu nawet poświęcał swe badania. Uczynny, szlachetny i uprzejmy dla ludzi, pozostawił po sobie żal szczery.

I. Tolko-Hryncewicz.

W sprawie plebiscytu na Śląsku Ciesz. Orawie i Spiszu.

Warszawa. P. A. T. W sprawie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, Orawie i Spiszu powzięła Rada najwyższa w Paryżu dnia 27 września postanowienia, z których najważniejsze są następujące:

1) Granice plebiscytu: Cały Śląsk Cieszyński, Orawa — powiaty Trzciena i Namiestów, na Spiszu tylko powiat Starowiejski i te gminy powiatu keszmarskiego, które znajdują się na północny-zachód od działu wodnego Poprad i Dunajec. Okręg czeski nie jest zatem objęty plebiscytem.

2) W okresie przed plebiscytem zarząd kraju przejdzie w ręce komisyi międzynarodowej, urzędującej w Cieszynie, w której każde z głównych mocarstw będzie miało po jednym przedstawicielu, rząd polski i rząd czesko-słowacki po jednym przedstawicielu z głosem doradczym. Wojska polskie i czesko-słowackie będą usunięte i przyjdą wojska koalicyjne.

3) Głosowanie odbędzie się najpóźniej do 3 miesięcy od chwili notyfikacyi tych postanowień rządom polskiemu i czeskiemu, która to notyfikacya ma się odbyć w ciągu tygodnia.

4) Głosowanie odbywa się gminami.

5) Prawo głosowania mają osoby obu płci, które ukończyły 20 lat przed r. 1919 i które są zamieszkałe na terytoryum lub mają tam prawo przynależności, z wyjątkiem urzędników publicznych.

Morawska Ostrawa. P. A. T. „Morawsko-Slezki Dennik" donosi z Pragi, że nadeszły tam z Paryża doniesienia, zawierające dokładną treść warunków plebiscytowych na Śląsku Cieszyńskim. Okazuje się z treści tych doniesień, że dotychczasowe relacye co do warunków plebiscytowych, nawet ze źródeł oficyalnych, były nieścisłe.

Prawo głosowania będą mieli nie tylko mieszkańcy przynależni do Śląska Cieszyńskiego już w r. 1914, lecz wszyscy obywatele, którzy mieszkali na Śląsku Cieszyńskim w dniu 1 sierpnia 1914.

Z Uniwersytetu poznańskiego.

Poznań. P. A. T. Liczba słuchaczy na Uniwersytecie poznańskim przekroczyła 1100. Wobec tego, że Uniwersytet posiada do swej dyspozycyi tylko parter, Collegium maius i jedno skrzydło w Collegium minus, bo resztę gmachu zajmują dwie wielkie sale koncertowe, dają się dotkliwie odczuwać brak miejsca, co grozi wstrzymaniem wykładów.

Oddział rumuński seminaryum romańskiego na Uniw. poznańskim.

Poznań. P. A. T. W najbliższym tygodniu będzie otwarty przy seminaryum romańskiem Uniwersytetu poznańskiego oddział rumuński, poświęcony badaniom nad językiem i kulturą Rumunów. Kierownictwo oddziału obejmie prof. Uniwersytetu poznańskiego dr. Wędkiewicz. Urząd tego oddziału otrzymał subwencyę od komisaryatu Naczelnej Rady ludowej. Ministerstwo spraw zagranicznych z uwagi na zacieśniającą się coraz bardziej przyjaźń pomiędzy Polską a Rumunią, zawiadomiło urząd Uniwersytetu o gotowości popierania poczynań wszechnicy poznańskiej. Z Rumunii nadchodzą już liczne książki i dzieła celem zasilenia biblioteki tego oddziału.

IGRZYSKA WOJSKOWE W POZNANIU.

Poznań. P. A. T. Wczoraj odbyły się tu igrzyska wojskowe. Wśród widzów znajdował się gen. Dowbor Muśnicki i gen. Majewski, dowódca brygady jazdy.

Zrzeszenie wszystkich nauczycieli polsk.

Poznań. P. A. T. Zjazd delegatów związków dzielnicowych stowarzyszeń nauczycieli polskich odbędzie się 11 b. m. Omawianą będzie między innymi sprawa założenia zjednoczenia nauczycieli polskich, obejmującego całą Republikę.

O zaopatrzenie Polski w opał.

Warszawa. P. A. T. Komisya przemysłowo-handlowa postanowiła na zebraniu swojem zaproponować Sejmowi wybór komisyi opałowej, któraby na podstawie szerszego zakresu władzy miała się zająć zaopatrzeniem ludności w środki opałowe.

Odezwy polsk. Czerwonego Krzyża

Warszawa. P. A. T. Zarząd główny polskiego Czerwonego Krzyża, chcąc uczynić zadość potrzebom żołnierza zdrowego i chorego, postanowił dostarczyć żołnierzowi książek do czytania. Część biblioteczek ruchomych jest już w opracowaniu. Fundusz jednak Czerwonego Krzyża jest bardzo skromny, zarząd zatem nie może wobec drożyzny dostarczyć odpowiedniej ilości książek. Zarząd główny polskiego Czerwonego Krzyża zwraca się do wszystkich, którzy potrzeby naszego żołnierza rozumieją, z prośbą o przysłanie książek, do biura Towarzystwa w Warszawie, Mazowiecka 9.

Warszawa. P. A. T. Wydział prasowy Czerwonego Krzyża podaje, że wobec braku nietylko na froncie, ale i w szpitalach, środków żywności, bielizny i t. d., których Czerwony Krzyż musi dostarczyć, z inicyatywy zarządu głównego zorganizowaną zostanie w całym kraju na dzień 15 października zbiórka żywności i bielizny.

Zarząd polskiego Czerwonego Krzyża wzywa do składania w tym dniu bielizny, sienników, płótna, mąki, zboża i t. d., co ułatwi żołnierzowi życie na froncie.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 6 b. m.:

Front litewsko-białoruski: Ataki przeciwnika pod Połockiem i Bobrujskiem odparto z wielkiemi dla niego stratami. Pod Borysowem obustronna silna walka artyleryi. Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza.

Front wołyński: Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Przed wkroczeniem Czechów na Śląsk G.

Praga. P. A. T. Dzienniki czeskie przygotowują na bliskie obsadzenie przyrzeczonych układem pokojowym Republice czeskiej ziem na Morawach pruskich. Niemieckie oficyalne B. prasowe przygotowuje obywatelstwo Górnego Śląska na to, że według wszelkiego prawdopodobieństwa w najbliższym czasie po ratyfikacyi układu pokojowego przez Amerykę Śląsk Górny będzie obsadzony przez wojska koalicyjne. Pruscy agitatorzy rozwijają gorączkową propagandę wśród Morawiaków w tym celu, aby sprzedać Niemcom jak najwięcej zboża. Z tego wnoszą dzienniki czeskie, że Niemcy wkrótce opróżnią przyrzeczone Czechom obszary tego kraju.

IZBA HANDLOWA FRANCUSKO-CZESKA

Warszawa. P. A. T. Radio z Lugdunu: Rząd czeski postanowił zainicyować założenie Izby handlowej francusko-czeskiej wobec faktu, że stosunki z Francyą rozwijają się coraz pomyślniej.

WALKA Z PASKARSTWEM W NIEMCZECH.

Poznań. Radio P. A. T. z Frankfurtu n. M. Celem zwalczania wszelkiego handlu przemytniczego ustanowił rząd niemiecki t. zw. kontrolę nadreńską, która się ciągnie wzdłuż okupowanych terytoryów od jeziora Bodeńskiego do morza Północnego. Kupcy niemieccy nie mogą uskuteczniać swoich zakupów za granicą, ponieważ paskarze z dnia na dzień podwyższają ceny towarów.

800.000 ROBOTNIKÓW NIEMIECKICH DLA ROSYI.

Berlin. P. A. T. Radio stacyi poznańskiej. „Vorwaerts" donosi, że między rządem sowietów a stowarzyszeniami osadniczemi w Lipsku toczą się rokowania o przesiedlenie 800.000 robotników niemieckich do Rosyi. Rząd moskiewski przyrzekł Niemcom wielkie udogodnienia. Będą oni pracowali w fabrykach, w których oprócz nich innych robotników nie będzie, tak, że znajomość języka rosyjskiego nie będzie im potrzebną.
8 Października 1919 roku.

Instytucya szpiegowska w środ. Europie.

„Dziennik Wileński" zamieszcza instrukcyę bolszewicką, odebraną przez policyę saską pewnemu spartakowcowi, który usiłował przekroczyć granicę.

Instrukcya nosi nagłówek: „An alle unsere Vertrauensmänner" — (do wszystkich naszych mężów zaufania) i głosi następujące zasady:

„Zjednoczeni spartakowcy Niemiec, Austryi, Czech i Węgier utworzyli tajną organizacyę szpiegowską, której zadaniem jest śledzić i rejestrować wszystkie te czynniki, które stoją na przeszkodzie ruchowi bolszewickiemu w Europie. Rejestracya ta jest przeprowadzona w tym celu, by w razie projektowanego powstania bolszewickiego usunąć z drogi tych, co są dla bolszewizmu szkodliwi.

„Usuwanie" odbywać się winno w ten sposób: członkowie organizacyi ciągną losy, i na kogo los padnie — ten musi w ciągu 24 godzin wskazaną osobę zamordować. W razie nieposłuszeństwa taki „towarzysz" ulega karze śmierci.

„Do organizacyi podobnej należeć mogą tylko najwypróbowańsi spartakowcy. Wszelką zdradę karać się będzie bezwarunkowo śmiercią".

NIEMCY PRACUJĄ PO OBU STRONACH W ROSYI.

Ryga. W. B. K. Donoszą tu, że roboty fortyfikacyjne w armii bolszewickiej na froncie przeciw Judeniczowi (w okolicy Gatczyny) spoczywają w ręku fachowców Niemców. Jest to tem znamienniejsze, że także w armii Judenicza funkcye te spełniają Niemcy.

Położenie w Rjece niezmienione.

Wiedeń. P. A. T. Telegr. Comp. donosi: Z Paryża donoszą: Położenie w Rjece jest niezmienione. Tittoni zażądał wznowienia wysyłki środków żywności, gazet i listów do Rjeki. Konferencye między D'Annunziem a rządem trwają dalej.

Przesilenie gabinetowe w Jugosławii.

Praga. P. A. T. „Czeskie Biuro prasowe" donosi z Belgradu: Dziś po południu o godz. 3 zjawił się prezydent ministrów Marko Trifkowicz na audyencyi u ks. regenta Aleksandra i oddał mu listę nowego gabinetu, składającą się z następujących osób: prezydent ministrów Trifkowicz, minister spraw zagranicznych Dr. Trumbicz, minister spraw wewnętrznych Proticz, minister kolei Koroszec, minister handlu Hibarac. Ks. regent listy tej nie akceptował. Jutro o 11 przed południem ks. regent przyjmie ponownie prezydenta ministrów na audyencyi.

Serbia nie mobilizuje.

Warszawa. P. A. T. Radio z Lugdunu: Serbski minister Vesnicz oświadczył wobec przedstawiciela „Matina", że pogłoski o mobilizacyi w Serbii są zupełnie nieścisłe. Nasza sprawa, powiedział Vesnicz, jest tak sprawiedliwa, że nie potrzebujemy mobilizować, aby jej bronić. Mamy zaufanie do konferencyi pokojowej i sądzimy, że Najwyższa Rada podejmie naszą sprawę, ponieważ nie tylko nasza sprawa, ale również powaga wielkich mocarstw jest tutaj naruszona.

Koalicya a Rosya sowiecka.

Paryż. P. A. T. Biuro Havasa podaje: Jak donosi „Journal", Rada najwyższa na jednem z posiedzeń zastanawiała się nad koniecznością nietylko utrzymania, lecz nawet wzmocnienia blokady Rosyi sowieckiej. Rada najwyższa rozważała trudności jakieby mogły powstać w razie, gdyby Niemcy nawiązali stosunki z Rosyą sowiecką, po wejściu w życie traktatu pokojowego.

Okrucieństwa bolszewików.

Moskwa. W. B. K. Bolszewicy mszczą się okrutnie na organizatorach ruchu przeciwsowieckiego w Moskwie, a prześladowania ich rozciągają się także na osoby stojące zdala od wszelkiej polityki. Zdaje się, że wykrycie „spisku" jest dla nich tylko pretekstem do znęcań się nad ludźmi innych przekonań. Dotąd aresztowano kilka tysięcy osób, w tem licznych byłych oficerów, a to nawet takich, którzy pełnili urzędy w instytucyach państwowych bolszewickich. Do więzień wtrącono bardzo znaczną liczbę Polaków.

Ofenzywa Kurlandczyków przeciwko Niemcom.

Z Genewy donoszą pisma francuskie: Dowiadujemy się z Mitawy, że rząd kurlandzki postanowił podjąć ofenzywę przeciwko niemieckim oddziałom w Kurlandyi. Półtorej dywizyi stoi już na froncie z ciężką artyleryą; dwie estońskie dywizye, które nadeszły z frontu bolszewickiego, stoją na drodze z Olai do Friedrichsstadt. Wojska niemiecko-rosyjskie przygotowują się do defenzywy.

WYBORY DO PARLAMENTU FRANCUSKIEGO.

Warszawa. P. A. T. Radio z Lugdunu: „Petit Parisien" donosi, że rząd francuski przedłoży ostatecznie Izbie projekt ustawy o nowych wyborach. Rząd zaproponuje dzień 30 listopada, jako termin wygaśnięcia pełnomocnictw Izby obecnej, a dzień 9 listopada jako dzień wyborów.

Wydalanie uchodźców z Wiednia.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi z Wiednia: Dotąd opuściło Wiedeń ośm tysięcy uchodźców. Tysiąc uchodźców opuści Wiedeń w najbliższych dniach. W namiestnictwie znajduje się 30 tysięcy niezałatwionych dotąd próśb o pozwolenie dalszego pobytu.

STRAJK KOLEJ. W ANGLII SKOŃCZONY

Praga. P. A. T. „Telegrafen Union" donosi, że strajk kolejowy w Anglii został ukończony. Strajkujący podjęli w całości swą pracę. Jutro podjęty zostanie ruch kolejowy na wszystkich kolejach w Anglii.

DYMISYA W. WEZYRA.

Poznań. Radio P. A. T. z Paryża. Z Carogrodu donoszą: Sułtan przyjął dymisyą wielkiego wezyra Ferida baszy, zgłoszoną przed trzema dniami. Ferid basza ustąpił wraz z członkami gabinetu.

Stan zdrowia Wilsona.

Wiedeń. P. A. T. Telegr. Comp. podaje z Hagi: Holenderskie Biuro prasowe donosi: Stan zdrowia Wilsona, według doniesień jego lekarzy, jest nieco lepszy. Pacyent musi jednak cały dzień przebywać w łóżku. Wiadomość o odrzuceniu poprawek senatora Falla przyjął Wilson z widoczną radością.

Lansing zwołał radę gabinetową, która ma się odbyć we środę pod jego przewodnictwem. Radzie tej nie przypisują wielkiego znaczenia. Urzędowo oświadczają, że rada gabinetowa zajmie się głównie postanowieniami co do mającej się odbyć konferencyi pracy.

PRZYJACIEL PREZ. WILSONA W DRODZE DO AMERYKI.

Warszawa. P. A. T. Z Paryża donoszą iskr.: Pułkownik House wyjechał do Brestu, skąd uda się do Stanów Zjednoczonych.

PARA KRÓLEWSKA BELGIJSKA W N. JORKU.

Poznań. P. A. T. Radio z Paryża: Z Nowego Jorku donoszą, że król belgijski zwiedził giełdę i wiele innych gmachów. Klub bankierów wydał na cześć króla śniadanie. Podczas śniadania wygłosił król przemówienie, w którym dał wyraz wdzięczności narodu belgijskiego za wybawienie go od klęski głodowej. Hoovera nazwał król wielkim przyjacielem narodu belgijskiego. Królowa zwiedziła szpitale i muzea.

KURSY DEWIZ.

Warszawa. P. A. T. Dewizy. Funty szterlingów 145. dolary 34.50, franki francuskie 4.05, franki szwajcarskie 6.10, belgijskie 4.05, liry włoskie 3.55, marki fińskie 1.60, lei rumuńskie 1.55, lewy bułgarskie 0.80, floreny holenderskie 13, korony szwedzkie 8.25, norweskie 7.35. duńskie 7.30, marki niemieckie 1.40, korony niemiecko-austryackie 52, czeskie 100. Kurs przerachowania na korony 52.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 6 października 1919

Waluty:	ofiar.	żąd.	transakcye
Marki polskie	180 —	190 —	180·25
„ niemieckie	—	—	—
Ruble carskie po 100 rb.	215 —	235 —	—
„ „ 500	205 —	225 —	—
„ „ drobne	—	—	—
„ dumskie	—	—	—

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.